

JAROSŁAW SZEWCZYK*

WIEJSKIE DZIEDZICTWO BIAŁEGOSTOKU

RURAL HERITAGE OF EASTERN POLISH TOWNS CITIES AND ITS SAFEGUARDING

Streszczenie

Wiele miast wschodniej Polski – ma pomimo znacznego zróżnicowania wynikającego z różnych dróg rozwojowych – kilka cech, które łącznie wydają się wspólnym mianownikiem wpływającym na percepcję zabudowy tych miast jako elementu dziedzictwa. W artykule zwrócono uwagę na następujące cechy, na przykładzie Białegostoku: wiejska geneza obecnych dzielnic, złożona struktura społeczno-przestrzenna implikująca głębokie podziały i wynikająca z wielokulturowego rozwoju (zwłaszcza związana ze znacznym ongiś udziałem ludności żydowskiej), wynikające między innymi z powyższych cech wyraźne sprzeczności w wartościowaniu tkanki miejskiej i miasta jako całości, ujawniające się zwłaszcza wśród autochtonów. Powyższe cechy wpływają na programowanie rozwoju, a także na społeczną akceptację określonych kierunków i metod rewitalizacji tych miast. W artykule omówiono te relacje, podejmując próbę rozpoznania wpływu „wiejskiego dziedzictwa” miast wschodniej Polski (na przykładzie Białegostoku) na współczesne działania rewitalizacyjne i rozwojowe.

Słowa kluczowe: rewitalizacja miast, systemy osadnicze, systemy miejskie, ściana wschodnia

Abstract

A number of cities and towns in the east part of Poland, whilst different in some aspects, have a set of common features that influence the perception and the appreciation of their urban tissue. The following such features are taken under investigation in the paper, on example of Białystok: the rural genesis of the present city districts, the deep socio-spatial complexity which cause deep social divisions (which are very often implied by the past multi-cultural diversification), as a result, the strong contradictions in the citizens' perception and appreciation of the urban tissue and of the city or the town as a whole. The above mentioned features can disturb the programming of the correct city development and they usually limit the acceptable range of directions and methods of city development activities. A few such relations are analyzed, on example of Białystok.

Keywords: urban revitalization, settlement systems, urban systems, "The Eastern Border"

* Dr inż. arch. Jarosław Szewczyk, Zakład Urbanistyki i Planowania Przestrzennego, Wydział Architektury, Politechnika Białostocka.

1. Wstęp

W dyskusjach na temat wartościowania tkanki miejskiej i jej ochrony jako elementu dziedzictwa niejednokrotnie podnoszono argumenty natury etycznej i praktycznej. Jednak gdy takie dyskusje dotyczyły miast wschodniej Polski, takich jak choćby Białystok lub pobliski Tykocin, wówczas w pewnej liczbie przypadków oba spojrzenia (ideologiczno-etyczne i praktyczno-użytkowe) skutkowały całkowicie odmiennym postrzeganiem tych samych miast, tej samej tkanki, tych samych kwartałów [4], placów [1], ulic, budynków czy też miejskich drzew [7]. Faktycznie zaś spektrum postaw było jeszcze bardziej złożone i bynajmniej nie zawsze dwubiegowe [5].

Wydaje się, iż owym rozbieżnościom postaw, używanych sformułowań, sądów i praktycznych wniosków należałoby przyjrzeć się wnikliwiej niż dotąd, albowiem ukrywa się za nimi dość złożona struktura historycznych zawirowań, ludzkich kompleksów i oczekiwań, indywidualnej niechęci do kompromisu czy nawet szkodliwej zawodowej bezkompromisowości (choć przecież kształtowanie miasta powinno być sztuką kompromisu), a często też spora doza niewiedzy. Jak pokazały przykłady niektórych miast i miasteczek Białostockizny (Białegostoku, Tykocina, Bociek), bezkompromisowa poprawność metodologiczna i przywracanie prawdy historycznej przez architektów oraz historyków mogą czasem okazać się równie szkodliwe, jak postawy przeciwne – na przykład uleganie fobiom i kompleksom mieszkańców.

W artykule podjęto więc ów temat, mając na celu:

1. Zdefiniowanie czynników, które w przypadkach miast wschodniej Polski, to jest leżących na wschód od Wisły – pomimo ich znacznego różnicowania wynikającego z różnych dróg rozwojowych – najsilniej wpływają na percepcję tkanki miejskiej jako elementu dziedzictwa, ograniczają zakres akceptowalnych społecznie działań i skłaniają do polaryzacji poglądów lub wręcz do przyjmowania postaw skrajnych (przykład Białegostoku uznano za reprezentatywny na podstawie wcześniejszych badań: [5, 6, 7]),
2. Definiowanie skrajnych postaw i ewentualna próba ich neutralizacji przez czteroetapowy proces obejmujący: a) identyfikację, b) zrozumienie, c) dialog bez polaryzowania postaw, d) określenie pola kompromisu.

Badaniami objęto współczesny Białystok (i kilka miast podbiałostockich, tu jednak pominiętych; por.

[7]), aczkolwiek we wcześniejszych pracach, których kontynuacją jest niniejszy artykuł, odwoływano się również do dawnego piśmiennictwa dotyczącego Białegostoku [2] oraz innych miast dawnej (w granicach z okresu międzywojennego) i współczesnej wschodniej Polski.

2. Przykłady

Przykład 1. Białostockie dzielnice (Bojary, Pieczurki, Młynowa). Do lat 70. XX wieku dzielnica Bojary położona niemal w centrum Białegostoku zachowała niezwykle urokliwą drewnianą zabudowę na wąskich działkach (to pozostałość rozplanowań charakterystycznych dla podlaskich wsi), wśród starej zieleni. Domy były dosłownie zanurzone w zieleni, wśród starych sadów, oszalone, o rozdrobnionych bryłach, albowiem przez dziesiątki, a w niektórych przypadkach nawet przez setki lat do domów dobudowywano werandy, ganki, szopy, zewnętrzne schody, do nich zaś inne dobudówki, do tych zaś jeszcze kolejne drewniane aneksy. Jednak niechęć białostoczian do przyznawania się do wiejskich korzeni skorelowana z socjalistyczną apoteozą postępu osiąganego za wszelką cenę spowodowała, iż tę zabudowę przeznaczono do wyburzenia. W 1983 r. architekci spoza regionu (w tym założyciele ówczesnego Instytutu Architektury Politechniki Białostockiej), tacy jak Zbigniew Ilnatowicz, Michał Gutt, Konrad Kucza-Kuczyński, Tadeusz Zieliński i inni, opublikowali w obronie starej dzielnicy tak zwany *Apel Bojarski*. Cztery lata później, w 1987 r. grupa białostockich architektów (Janusz i Barbara Kaczyńscy, Krzysztof i Barbara Sarna, Mirosław Siemionow) na II Międzynarodowym Biennale Architektury w Krakowie uzyskali nagrodę czasopisma „Architektura” za projekt readaptacji Bojarów, ukierunkowany na zachowanie starej tkanki miejskiej. W obronie dzielnicy stanęli także sygnatariusze tak zwanej *Karty Bojarskiej* uchwalonej w październiku 1988 r. i zatwierdzonej miesiąc później przez Radę Programową Ogólnopolskiego Sympozjum Architektury Regionalnej Polskiej Akademii Nauk pod przewodnictwem prof. Andrzeja Skoczka. Rok później Bojarom poświęcono gros miejsca na łamach „Architektury”.

Pomimo zaangażowania środowiska architektów w ochronę starej drewnianej „wiejskiej” zabudowy Białegostoku dawne Bojary właściwie przestały istnieć, stając się tym, przed czym na łamach „Architektury” ostrzegał Andrzej Kozyrski: *Betongrodem*.

Dlaczego? Między innymi dlatego, że w ówczesnych dyskusjach w obronie dziedzictwa i wartości kulturowych akcentowano stereotypy, które nawet dziś wielu Białostoczanom wydają się wrogie: wiejskość miasta i jego wielokulturową historię [5, 6].

Współcześnie co jakiś czas wraca się do tamtych dyskusji, akcentując niemożność zapobieżenia unicestwieniu owego dziedzictwa ze względu na specyfikę tamtych czasów: socjalizm, świeżą pamięć po miejskiej biedzie i niechęć do prymitywizmu drewnianych slumsów. Lecz w takim razie, jak wytłumaczyć aktualnie postępujący proces niszczenia zabudowy innych białostockich dzielnic, które obecnie wyglądają bardzo podobnie do dawnej dzielnicy Bojary, lecz także równie szybko – tyle że z trzydziestoletnim opóźnieniem – giną? Bo już nie tylko Bojary, ale giną dawne Pieczurki, Młynowa i jeszcze kilka bardzo urokliwych dzielnic, w których od kilku lat regułą są niemal codzienne „przypadkowe” pożary starych drewnianych domów, dziwnym zbiegiem okoliczności wybuchające tuż po opuszczeniu budynku lub wysiedleniu lokatorów. Zatem to nie wpływ systemu, lecz niezamierające kompleksy autochtonów – mieszkańców tych najuboższych dzielnic – dążących do cywilizacyjnego awansu, dziś dodatkowo uzbrojonych w argumenty o nienaruszalności prawa własności, o dogonieniu Unii Europejskiej i o metropolizacji (*sic!*) Białegostoku, determinują możliwość lub niemożność działań.

Przykład 2. Białostockie rynki (Rynek Kościuszki, Rynek Sienny). Postawę wielu białostoczian dobrze wyraża poniższa wypowiedź opublikowana w 2008 r. na jednym z białostockich forów internetowych: „dziś w obiektywie podano informację, że ma zostać ożywiony Rynek Sienny, a ma to polegać na tym: na rynku zostaną postawione wiejskie domki pełniące funkcje sklepów. W każdym domu będą sprzedawane produkty spożywcze z innego regionu Podlasia. (...) To jest po prostu skandal, nie widzę powodu, żeby w centrum naszego miasta prezentować wiejski folklor. (...) Młynowa i Rynek Sienny nigdy nie były reprezentacyjne dla Białegostoku. (...) Na Młynowej można zrobić naprawdę ładny rynek, na którym odbywałyby się różne imprezy. Trzeba zastąpić *kocie tby* kamienną kostką lub *polbrukiem*. W miejscu tych domków, które rozpadły się ze starości, zbudować kilkupiętrowe kamienice podobne do tych, jakie istniały na Rynku Kościuszki przed wojną. Natomiast na ulicy Mazowieckiej zbudować nowe budynki mieszkalne oraz galerię handlową. W końcu to jest ściśle centrum naszego miasta, więc tu nie ma miejsca na robienie wiejskiego skansenu”¹.

Istotnie, dziś inwestycje nie tylko „idą” zgodnie z życzeniami forumowicza, lecz nawet je prześcigają, a Białystok od dwóch lat błyskawicznie awansuje w rankingach miast najlepiej postrzeganych przez swych mieszkańców. Zatem brak pietyzmu, jakiegokolwiek szacunku dla tych cech miasta, które czynią je unikatowym (wiejskie korzenie i zabudowa dzielnic, ale też na przykład żydowskie korzenie), rozszerza się i rozwija, przybierając postać niechęci do historii, do zieleni, do małej architektury, do rozwiązań drobnokubaturowych, do bruku i do drewna [6]. Co więcej, owocuje paradoksalnym zadowoleniem mieszkańców z *manhattanizacji* miasta – i skutkuje obywatelskim błogostanem widocznym w najnowszych sondażach.

Przykład 3. Żydowska diaspora. Afirmacja miejscowości wyklucza przyznawanie się do wiejskich korzeni i wiejskiej zabudowy. Afirmacja nowoczesności działa podobnie, zaś dość częste – zwłaszcza w dzielnicach białostockich „blokowskich” – postawy ksenofobii i towarzyszące jej manifestowanie charakterystycznego spektrum poglądów poczynawszy od nacjonalizmu (przeważnie, lecz nie zawsze etnicznie polskiego, jako że jest jeszcze tu kilka innych mniejszości etnicznych) aż po otwarty rasizm (*vide* ataki na zagranicznych studentów, dość liczne zwłaszcza w latach 2007–2009) i antysemityzm (*vide* napisy na białostockich murach, zwłaszcza przy trasach kolejowych i na niektórych „blokowskich”) oraz faszyzm w młodzieżowym wydaniu spolaryzowany z równie aktywną białostocką *antifą* (*vide* statystyki policji, choć ostatnio to zjawisko zdaje się nieznacznie tracić swą dawną siłę) – wszystko to nie sprzyja postrzeganiu miasta jako wielokulturowego *continuum*, ani nie służy harmonii rozwoju, ani zachowaniu ciągłości pamięci, ani rewitalizacji opartej na poszanowaniu dziedzictwa. Oznacza za to odcięcie się od białostockiej historii i tradycji.

Tymczasem przed kilku laty pracownicy WA PB (Danuta Korolczuk oraz autor [3]) postawili tezę, że Białystok i okolice pozostawiły po sobie prawdopodobnie najliczniejszą i najaktywniej działającą diasporę żydowską – między innymi reprezentowaną przez organizacje związane z dzielnicą *Kiriat Białystok*² położoną koło lotniska w izraelskim Tel-Awivie, przez nowojorski *The Bialystoker Center*³, przez twórców projektu badań genealogicznych *BIALYGen – Bialystok Region Jewish Genealogy Group*, przez twórców „synagog białostockich” położonych w różnych częściach świata⁴, przez wydawców „białostockich” (dziś już w Białymstoku całkowicie nieznanych) czasopism⁵, a także przez dziesiątki stowarzyszeń⁶

i ośrodków – nie tylko w Izraelu i USA, lecz także w Argentynie, Urugwaju, Paragwaju, Australii, Kanadzie, Francji i Rosji [8]. Te organizacje tworzą jakby drugi Białystok, całkowicie nieznanymi mieszkańcom stolicy Podlasia, silny tradycją, historią i świadomością swej tożsamości, wirtualny, rozproszony po świecie, pełen symboli i pielęgnujący zapis pamięci. Tylko że nieakceptowany przez „prawdziwy” Białystok w wydaniu polsko-antywiejsko-prometropolitalnym, współczesnym, betonowym, pseudomanhattańskim.

3. Wnioski

Czy zatem w Białymstoku nie mamy dziś do czynienia z destylacją semantyki miasta, z przesianiem przez sito zaledwie nielicznych okrucich miejskiej tradycji i tożsamości – i z odrzuceniem (w imię własnych kompleksów i zaściankowych frustracji) najbardziej wartościowych elementów stanowiących o unikatowości tego miasta, o jego absolutnej niepowtarzalności? Czyż hasło społecznej partycypacji w rewitalizowaniu miasta – pożądaney, bo aktywizującej mieszkańców, podnoszącej obywatelską świadomość i poczucie współodpowiedzialności za przestrzeń urbanistyczną – w tym przypadku nie oznacza paradoksalnie rezygnacji z prawdy historycznej i z prawdziwej tożsamości na rzecz wizji *Betongrodu*, jak o tym w 1989 roku pisano na łamach „Architektury”? Dlaczego tylko ów *Betongród* okazuje się jedynym powszechnie akceptowanym modelem rozwoju Białegostoku? Dlaczego raczej nie miasto-wieś (*vide* Helsinki), miasto-ogród (*vide* idee Howarda lub choćby polski Milanówek), miasto drewniane (*vide* Zakopane), miasto pogranicza (*vide* choćby pobliskie Sejny), miasto diasporalne czy miasto-*sztet!* (te dwa ostatnie warianty dziś byłyby unikatowe i jedyne w swoim rodzaju)?

Zaradzić wypyływającej z frustracji i z kompleksów monopolizacji pomysłu na miasto jest trudno, lecz autor postuluje próbę neutralizacji „prometropolitalno-promanhattańskich” postaw poprzez czterostopowy proces obejmujący: a) identyfikację, b) zrozumienie jako podstawę dialogu, c) nieustanny dialog bez polaryzowania postaw, d) określenie pola kompromisu. W tym ostatnim punkcie zapewne znajdują się możliwości działania niepozabawiające Białegostoku – ani innych miast na wschód od Wisły – ich dawnego uroku, a jednocześnie nie blokujące ich rozwoju.

Pracę wykonano w ramach badań statutowych ZU-IPP WA PB (*Odnowa urbanistyczno-architektoniczna miast i wsi na Podlasiu* : S/WA/2/07) w 2011 roku.

Przypisy

- ¹ Cyt. za: <http://forum.gazeta.pl/forum/72,2.html?f=52&w=21257410&a=21257410> [dostęp 06.06.2008, poprawiono pisownię].
- ² Kiriat Białystok, Yehud 56210, Israel.
- ³ The Bialystoker Center, 228 East Broadway, New York N.Y. 10002, USA
- ⁴ Np. założona już w 1865 roku nowojorska The Bialystoker Synagogue, 7-11 Willett Street/Bialystoker Place, New York, NY 10002.
- ⁵ Takich jak na przykład „Kiriat Białystok Bulletin” (New York), „Der Bialystoker Pionier” (New York), „Bialystoker Stimme” (New York); „Bialystoker Wegen” (Buenos Aires), „Bialystoker Freund” (New York), „Bialystoker Leben” (New York) i inne.
- ⁶ *The Bialystoker Memorial Book* [8] wlicza około pięćdziesiąt stowarzyszeń założonych przez białostockich emigrantów w okresie 1868-1949. Są to (lub były, bo część już nie istnieje) między innymi: *Bialystoker Culture Society* (1921), *Bialystoker Social Club* (Chicago, 1922), *Bialystoker Ladies Auxiliary* (New York, 1923), *Bialystoker Ladies Auxiliary* (Chicago, 1925), *Rabbi Brodsky Ladies Auxiliary* (Newark, 1927), *Bialystoker Home for the Aged* (New York, 1927), *Bialystoker Credit Union* (New York, 1933), *Bialystoker Painters Club* (New York, 1934), *Bialystoker Operators Club* (New York, 1934), *Bialystoker Cutters Club* (New York, 1935), *Bialystoker Aid Society* (Detroit (1936), *Bronx League of the Bialystoker Home* (1936), *Bialystoker Ladies Auxiliary of Borough Park* (1937), *Bialystoker Branch 142, Workmen's Circle* (Paterson, 1939), *Bialystoker Benevolent Society* (Milwaukee, 1940), *Bialystoker Branch 202, Workmen's Circle* (Newark, 1940), *Bialystoker Social Club* (New York, 1942), *Bialystoker Victory Club* (New York, 1942), *Bialystoker Center* (Montreal, Canada, 1943), *Bialystoker and Vicinity Aid Society* (Toronto, Canada, 1944), *Bialystoker Young Womens League* (New York, 1944), *Club of Bialystoker Friends*, (1946), *Bialystoker Historical Society* (1947), *Kiryat Bialystok Foundation* (1949).

Literatura

- [1] Czarniecki W. (red.), *Plac centralny w mieście – symposium naukowe*, Białystok, 28 kwietnia 1997 r., Wydział Architektury Politechniki Białostockiej, Białystok 1997.
- [2] Gołowski M., *Białystok – przewodnik po mieście i okolicy*, Wydawnictwo Oddziału Białostockiego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, Białystok 1933.
- [3] Korolczuk D., Szewczyk J., *Urban Diaspora*, [w:] *Urban heritage: research, interpretation, education*. Wyd. TECHNIKA & Vilnius Gediminas Technical University, Vilnius 2007, 25-31.

- [4] Lisowska-Siudek K., *Bojary*, „Architektura: Czasopismo Stowarzyszenia Architektów Polskich SARP”, nr 3–4, 1989, 30-62.
- [5] Szewczyk J., *Białystok jako paradoks urbanistyczno-kulturowy (refleksje w kontekście aspiracji metropolitalnych)*, [w:] W. Czarnecki i M. Proniewski (red.), *Metropolie. Problemy rozwoju*, Wydawnictwa Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania, Białystok 2009, 153-159.
- [6] Szewczyk J., *Postawy wobec kontekstu w Białymstoku*, [w:] A. Niezabitowski i M. Żmudzińska-Nowak (red.), *Nowa architektura w kontekście kulturowym miasta*, Politechnika Śląska, Wydział Architektury, seria: „Teoria a Praktyka w Architekturze Współczesnej”, nr 8, Gliwice 2006, 204-212.
- [7] Szewczyk J., *Spółeczny odbiór zieleni na placu miejskim, na przykładzie Białegostoku i okolic*, [w:] E. Aleksiejuk i A. Jankowska, *Zieleń w przestrzeni miejskiej miast: funkcja – kreacja – identyfikacja*, Polskie Zrzeszenie Inżynierów i Techników Sanitarnych, Toruń 2009, 155-163.
- [8] *The Bialystoker Memorial Book – Der Bialystoker Yizkor Buch*. The Bialystoker Center, New York 1982 (<http://www.zchor.org/bialystok/yizkor1.htm> – dostęp 16.06.2011).